

# Radni zdecydują o losie tirów

•• **Prezydent Katowic nie zgadza się na obniżenie stawek podatku drogowego za naczepy. Tymczasem Jerzy Forajter, przewodniczący rady miejskiej, spotkał się wczoraj z największymi katowickimi przewoźnikami. – Jeszcze nie wszystko stracone – uspokajał.**

Kilka dni temu napisaliśmy o problemach właścicieli firm transportu międzynarodowego. Okazało się, że w Ka-

towicach za jedną naczepę trzeba płacić 1896 zł rocznie - to jedna z najwyższych stawek w regionie. Dla porównania w Tychach podatek wynosi 1056 zł.

- Dobija nas kryzys. Nie ma czego wozić. Katowice wbiły nam gwóźdź do trumny podatkami - skarżyli się przewoźnicy i zapowiedzieli, że jeśli Katowice stawek nie zmniejszą, swoją działalność gospodarczą przeniosą do innych miast.

Przewodniczący Forajter spotkał się wczoraj z przewoźnikami. - Nasze firmy działają w mieście od 20 lat. Nigdy o nic nie prosiliśmy. Ale teraz sytuacja stała się nie do wytrzymania. Mamy bazy w Mikołowie, a w Katowicach tylko biura, ale to tu płacimy podatki! - mówił Marek Kuźnia, właściciel Kuźnia-Trans, który ma 120 tirów.

Władysław Mikołajko, właściciel Dantransu: - Napisałem do magistra-

tu prośbę o rozłożenie podatku na raty. Dostałem pozytywną odpowiedź, a kilka dni później komornik wszedł na moje konto. Od października proszę prezydenta Uszoka o spotkanie. Choć mu przedstawić całą sprawę. Bezskutecznie.

Forajter próbował uspokoić atmosferę. - Nie jesteśmy krwiopijną gminą. W Sosnowcu czy w Chorzowie stawki są jeszcze wyższe. Uchwalając podatki, nie przewidzieliśmy kryzysu - wyjaśniał.

Przewodniczący rady miasta obiecał, że sprawa zostanie przedstawiona na komisji skarbu 19 lutego. - Osta-

teczną decyzję na sesji podejmą radni - dodał.

Spotkaniu przysłuchiwał się radny Andrzej Zydorowicz, który złożył w tej sprawie interpelację. Później dostał na nią odpowiedź prezydenta. - Jest negatywna. Prezydent wyliczył, że obniżenie podatków spowoduje znaczny odpływ gotówki z budżetu miasta. Szkoda tylko, że nie pomyślał o tym, że jak się firmy wyniosą z Katowic, to nie będzie miał kto płacić podatków. Wszystko w rękach radnych, którzy poprą lub nie stanowisko Piotra Uszoka - mówił Zydorowicz. ©

ANNA MALINOWSKA